

WIARA

Celem tej książki jest staranne i jasne wyłożenie ważniejszych zasad duchowego wzrostu; zasad, które dopomogły budować na biblijnym fundamencie w Chrystusie. Innego fundamentu nie ma, żadnego innego Bóg nie uznaje.

Duch Święty napisał ręką Pawła do każdego z nas: "Siebie samych badajcie, czy trwacie w wierze..." (2Kor.13,5 BT). Zalecenie to nie jest bez znaczenia na samym początku tej serii studiów. Musimy sobie przede wszystkim przypomnieć, że "bez wiary nie można podobać się Bogu" (Hebr.11,6). Więcej, i to jest najważniejsze, prawdziwa wiara musi być mocno oparta na faktach z Pisma Świętego, dlatego że "wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy jest słowo Chrystusa" (Rzym.10.17;BT). Jeśli nasza wiara nie opiera się na faktach, nie jest niczym więcej niż domysłem, przesądem, spekulacją lub przypuszczeniem.

List do Hebrajczyków 11.1 nie pozostawia miejsca wątpliwościom w tej sprawie: "A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy". Wiara oparta na faktach Słowa Bożego uzasadnia i dowodzi tego, co niewidzialne. Każdy z nas zaś wie, że dowód musi być oparty na faktach. Wszyscy rozpoczęliśmy od tej zasady z chwilą nowego narodzenia - nasza wiara stoi bezpośrednio na fakcie odkupieńczej śmierci i zmartwychwstania Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, jak napisano w 1 Liście do Koryntian 15,1-4. "A przypominam wam, bracia, ewangelię, którą wam zwiastowałem, którą też przyjęliście i w której trwacie, i przez którą zbawieni jesteście, jeśli tylko ją zachowujecie tak, jak wam ją zwiastowałem, chyba iż nadaremnie uwierzyliście. Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przyjąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism, i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego zmartwychwstał według Pism..."

To właśnie od wiary zaczęliśmy i ta sama jest tym, w czym mamy "trwać" (1Kor.16,13;BT): "...trwajcie mocno w wierze...", "pielgrzymować" (2Kor.5,7): "Gdyż w wierze, a nie w oglądaniu pielgrzymujemy", "żyć" (Gal.2,20;BT): "Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który mnie umiłował i samego siebie wydał za mnie". "Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie" (Kol.2,6). Prawdziwa wiara zakotwiczona jest w gruncie biblijnych faktów, dlatego jest rzeczą oczywistą, że nie mamy się poddawać odczuciom. George Mueller powiedział: "Odczucia nie mają dokładnie nic wspólnego z wiarą. Wiara związana jest ze Słowem Boga. Nie odczucia, mocne lub słabe, są źródłem i motorem zmiany. Mamy do czynienia ze Słowem zapisanym, nie z sobą czy naszymi odczuciami".

Gdy dochodzi do doświadczenia wiary, pojawia się pokusa rozważania, oceniania, czy to, o co prosimy, jest możliwe do spełnienia, czy też nie. Oto częste, zbyt częste nastawienie: "Nie wydaje się prawdopodobne, aby kiedykolwiek został on zbawiony". "Gdy tak patrzę na to, jak mi się wiedzie, to zastanawiam się, czy Pan naprawdę mnie kocha".

Mueller pisze: "Wielu ludzi gotowych jest wierzyć temu, co im wydaje się możliwe. Wiara nie ma nic wspólnego z myśleniem w kategoriach "możliwe - niemożliwe". Kraina wiary zaczyna się tam, gdzie kończą się możliwości, gdzie wzrok i rozsądek zawodzą: "Możliwość - niemożliwość nie może być brana pod uwagę; trzeba postawić inne pytanie: Czy Bóg powiedział to w Swoim Słowie".

Aleksander R. Hay dodaje, mówiąc: "Wiara musi być oparta na pewności. Musi w niej być wyraźna

znajomość Bożego celu i Bożej woli. Bez tego nie ma prawdziwej wiary, wiara bowiem nie jest siłą, z jakiej korzystamy, nie jest też usiłowaniem przekonania siebie, że coś się stanie i że stanie się tak, jak myślimy, jeśli będziemy przekonani wystarczająco mocno". Owszem, będzie to pozytywny sposób myślenia, ale na pewno nie biblijna wiara.

Evans Hopkins pisze: "Wiara potrzebuje faktów, na których mogłaby spocząć. Przypuszczenie zadowoli się złudzeniem, nie potrzebuje faktu. Bóg w Słowie objawia nam fakty, z którymi wiara powinna porządkować". Na tej właśnie podstawie J.B. Stoney może powiedzieć: "Prawdziwa wiara wzrasta zawsze dzięki przeciwnościom, podczas gdy fałszywa ufność doznaje z powodu nich szkody i zniechęca się". Bez niepodważalnych faktów nie może być mowy o stałości. Piotr był przekonany, że przez doświadczenia "wartość naszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i część przy objawieniu się Jezusa Chrystusa" (1Ptr.1,7;BT).

Jeśli zaczynamy liczyć na fakty, nasz Ojciec zaczyna budować nas w wierze. Dzięki swej całkowitej prostej ufności ku Bogu, Mueller był w stanie powiedzieć, że "Bóg pragnie pomnażać wiarę swoich dzieci. Powinniśmy, zamiast pragnąć życia bez prób poprzedzających zwycięstwo, życia bez ćwiczenia cierpliwości, chętnie przyjmować je z Bożej ręki jako środki służące osiągnięciu celu. Twierdzą, i wiem co mówię, że próby, przeszkody, trudności, a czasem porażki są pokarmem wiary".

Na ten sam temat pisał James McConcey: "Wiara jest jak gdyby pozostawaniem na całkowitym utrzymaniu Boga. To pozostawanie na całkowitym utrzymaniu Boga zaczyna się dopiero wtedy, gdy przestaję sam się utrzymywać. Utrzymywanie zaś samego siebie kończy się u niektórych z nas dopiero wówczas, gdy smutek, cierpienia, nieszczęścia, pokrzyżowane plany, niespełnione nadzieje stawiają nas w pozycji pokonanego i bezradnego. Wtedy dopiero do nas dociera, że przyswoiliśmy sobie lekcje wiary, odkrywamy, że nasza niemoc pcha nas ku błogosławionemu zwycięstwu nad naszym "ego", ku mocy i ku służbie, o jakich nawet nie śniliśmy w dniach naszej cielesnej siły i ufności zwróconej ku sobie samym".

Zgadza się z tym J. B. Stoney, gdy mówi: "Wielka to rzecz uczyć się wiary, to jest po prostu zależność od Boga. Niech cię pocieszy ta pewność, że Pan uczy cię być zależnym od Niego Samego. Wiara potrzebna jest we wszystkim i to jest godne uwagi. "Sprawiedliwy z wiary żyć będzie" - nie tylko w warunkach twego życia, w każdych warunkach. Wierzę, że Pan dozwala wielu rzeczom wydarzyć się w naszym życiu po to, byśmy czuli potrzebę i tęsknotę za Nim Samym. Im lepiej Go odnajdziesz w swoich potrzebach i zmartwieniach, tym bardziej będziesz z Nim związany, tym wyżej wzniesiesz się ponad poziom twoich zmartwień ku Niemu, ku miejscu, gdzie On jest. "O tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi". (Kol.3,2).

Nie możemy komuś ufać w większym stopniu, niż go znamy. Dlatego musimy nie tylko uczyć się faktów Bożej rzeczywistości, ale w coraz bardziej osobisty sposób poznawać Tego, który jest w ich Przyczyną, i który je podtrzymuje. "A to jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś" (Jan.17,3). "Łaska i pokój niech się wam rozmnożą poprzez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Boska Jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyśmy przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość". (2 Ptr.1,2-4).